SEZON 2016/2017 NR 10 (71) 19 MARCA 2017 WWW.KKWLOCLAWEK.PL

TEAM ANWIL

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK

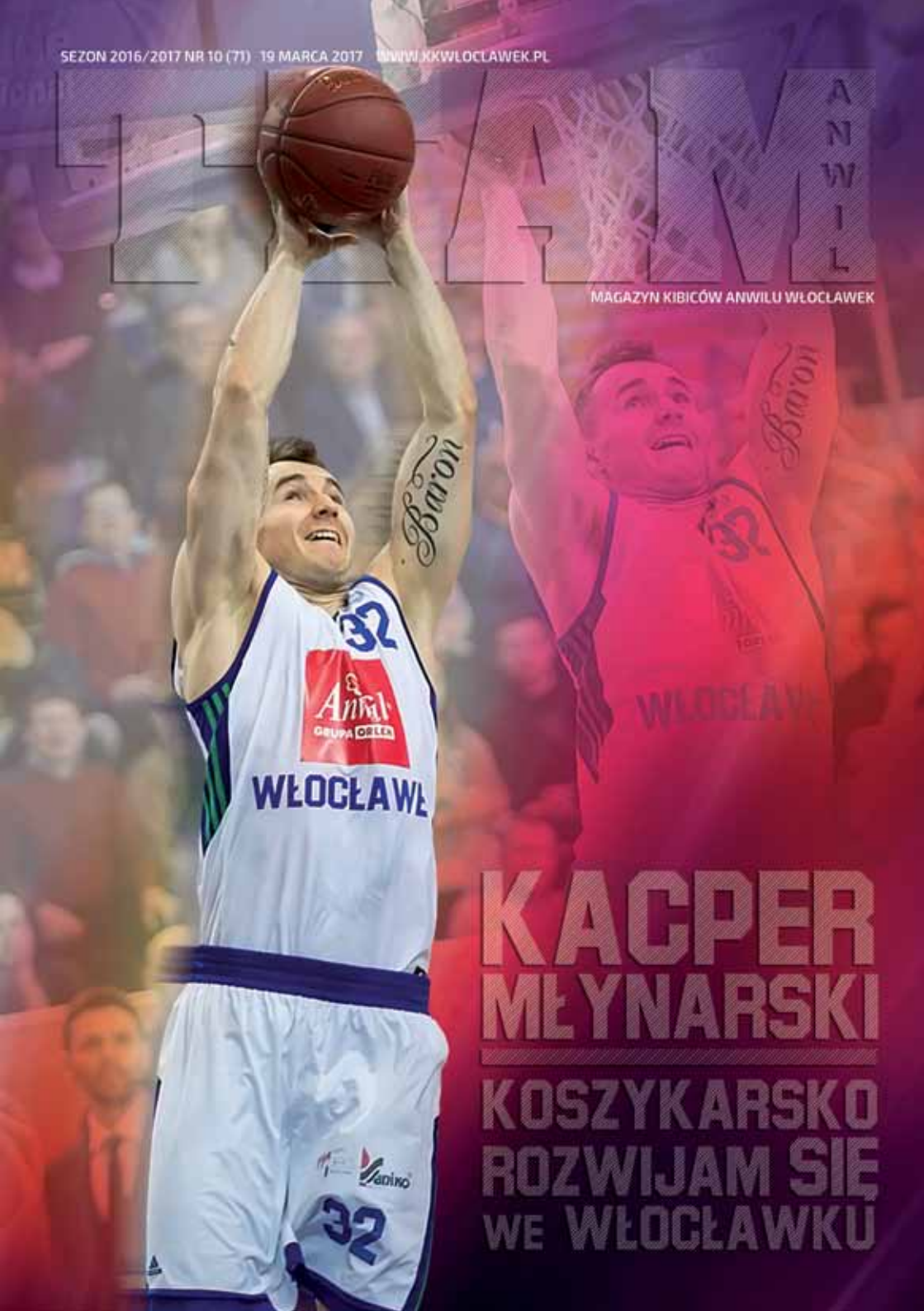

KACPER MŁYNARSKI

KOSZYKARSKO ROZWIJAM SIĘ WE WŁOCŁAWKU

dziendobrywloclawek.pl

WZORCOWNIA

ZOBACZ WIOSENNE METAMORFOZY!

Szczegóły na:
ddwloclawek.pl i wzorcowniawloclawek.com

REKLAMA

Więcej na www.wzorcowniawloclawek.com i

DRUGI OKRES PRZYGOTOWAWCZY... DO PLAY-OFF!

Mecz z TBV Startem Lublin kończy marcową serię meczów Anwilu Włocławek przed własną publicznością. Kończy też pewien etap dla drużyny w kontekście trudnych gier w kwietniu oraz maju, kiedy rozpocznie się faza play-off.

Trener Igor Milicić, wraz ze swoim sztabem szkoleniowym, wykorzystał moment łatwiejszego kalendarza i kilku meczów z przeciwnikami z dołu tabeli, aby... mocniej dokręcić śrubkę i jak to nazwał: „zrobić drugi okres przygotowawczy" w trakcie sezonu. Więc jeśli podczas starć z Polfarmexem, Siarką czy AZSem zastanawialiście się dlaczego ten czy ów koszykarz szybciej się meczy, wolniej biega, niżej skacze albo dlaczego cały zespół słabiej rzuca wolne to... jest odpowiedź!

Sprinty, granie jeden na jednego przez cały parkiet, znowu sprinty, trochę rzutówki, ponownie sprinty, siłownia, sprinty, cross-fit, sprinty... Ostatnie tygodnie nie były dla koszykarzy Anwilu łatwe. Dość powiedzieć, że wszyscy cieszyli się, gdy przychodził dzień meczu, bo czasem wydawało się, że to czy inne spotkanie będzie igraszką w porównaniu z tym, co zafundował zespołowi coach Milicić. A wszystko po to, by najlepsza forma dopiero nadeszła...

Pamiętam jak rok temu Stelmet Zielona Góra przyjechał do Włocławka i wówczas mówiło się o tym, że Saso Filipovski nie spodziewa się po swoich zawodnikach cudów, gdyż na treningach dostają od pewnego czasu ostro w kość. Stelmet przegrał wówczas w Hali Mistrzów, ale za kilka tygodni był nie do zajeżdżenia i w play-off wygrał wszystkie serie do zera. 3-0 w ćwierćfinale, 3-0 w półfinale i 4-0 w finale.

Ale się rozmarzyłem... A wy nie?

Michał Fałkowski
Redaktor naczelny ANWIL TEAM

LICZBY ANWILU

2 różnicą tylu punktów Anwil Włocławek pokonał TBV Start Lublin w pierwszym meczu obu zespołów. Był to debiut na lubelskiej ławce Davida Dedka.

29 to rekord punktowy jednego zawodnika Anwilu w tym sezonie, a konkretnie należy do Nemanji Jaramaza. Jeszcze nikomu nie udało się w obecnych rozgrywkach przekroczyć bariery 30 oczek. Może dziś?

5 tylko raz w tym sezonie Rottweilery zanotowały serię pięciu zwycięstw z rzędu. Dzisiaj Anwil zagra o to, by historia się powtórzyła.

97 od tylu dni Hala Mistrzów nie jest zdobyta przez żaden z zespołów Polskiej Ligi Koszykówka. Ostatnia wpadka przydarzyła się 11 grudnia poprzedniego roku.

TEAM

Wydawca:
Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redaktor naczelny: Michał Fałkowski
Współpraca: Artur Gąsiorowski, Krzysztof Szaradowski

Fotografia: Piotr Kieplin
Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński
Druk: LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski

WŁOCŁAWEK

GRUPA PETROKAN

KOSZYKARSKO ROZWIJAM SIĘ WE WŁOCŁAWKU

Choć początek sezonu miał trudny, nie zrezygnował, zawziął się i trenował jeszcze mocniej. Po jakimś czasie trener Igor Milicić docenił jego pracę i od pewnego Kacper Młynarski, bo o nim mowa, nie jest już graczem, który pojawia się na parkiecie epizodycznie. Zapraszamy do wywiadu z niskim skrzydłowy Anwilu Włocławek.

KACPER MŁYNARSKI

Obecny sezon można podzielić na dwa etapy, jeśli chodzi o twoje występy w Anwilu Włocławek. Ich symboliczną granicą będzie nowy rok. Zgodzisz się?
Kacper Młynarski: Rozumiem, że chodzi ci o to, iż w pierwszej części sezonu grałem krócej, niż teraz?

Dokładnie. Liczby nie kłamią. W 2016 roku zagrałeś w 106 minut w 13 meczach, a w jednym spotkaniu nie wyszedłeś na parkiet w ogóle. W 2017 roku mamy już 150 minut, choć meczów mniej, bo 12. W niedawnym spotkaniu z Siarką co prawda też nie zagrałeś, ale nie ze względu na decyzję trenera, a chorobę.
- Nawet nie wiedziałem, że tak to wygląda, choć oczywiście czuję, że mam większe zaufanie ze strony trenera Igora Milicicia. Natomiast ważną rzeczą jest fakt, że tak naprawdę nigdy nie czułem, żeby coach mi nie ufał. Nawet jak nie grałem, albo grałem mniej, szkoleniowiec mówił mi, żebym był cierpliwy, bo przyjdą mecze, w których na pewno da mi szansę. I tak się stało. Czuję, że przebywam na parkiecie dłużej i cóż, to oczywiste, że jeśli wchodzisz na parkiet częściej i na dłużej, możesz dać z siebie więcej.

To jeszcze trochę budującej statystyki: w 2016 roku tylko pięć meczów powyżej 10 minut na parkiecie, a od stycznia do teraz: 10 z 12. Tendencja wyraźnie wzrostowa. Trochę to jednak trwało zanim wdrożyłeś się w koncept gry trenera Milicicia.

- Kibice na pewno wiedzą, gdzie grałem wcześniej. Siarka Tarnobrzeg nie jest drużyną, w której taktyka odgrywa dominującą rolę. Ja zawsze będę podkreślał, że występy w Tarnobrzegu zbudowały mnie jeśli chodzi o pewność siebie czy wysoką samoocenę. W końcu grywałem po 30 minut, brałem dużo rzutów na siebie i to na moich barkach spoczywała odpowiedzialność. Jeśli jednak chodzi o taktykę… Przeskok z Siarki do Anwilu to nawet nie był krok do przodu, ale dwa kroki. Nie ma sensu nawet porównywać tych dwóch klubów.

Z jednej strony Siarce zawdzięczasz to, że zaistniałeś w PLK, ale z drugiej – nie rozwijałeś się tak, jakbyś chciał.

- Koszykarsko rozwijam się tutaj, we Włocławku. Każdy trening to wyzwanie. Nie ma odpuszczania, nie ma trenowania na pół gwizdka. Wszystko jest na maksymalnych obrotach, a do tego trener wymaga, aby przez te półtorej, dwie godziny, czasem dłużej, nasza koncentracja była skierowana tylko na te ćwiczenia, które wykonujemy.

Na jednym z ostatnich filmów-kulis z wyjazdów jest scena, w Kutnie, w której trener Milicić mówi: „Wyciągniemy z tego meczu pozytywy, Fiedja się otworzył, Kacper trafił ważne rzuty…". Rzadko to się zdarza, aby trener skierował swoją uwagę personalnie na któregoś z graczy.

- Pytasz się mnie czy czułem się wtedy jakoś wyjątkowo? Niekoniecznie. Na parkiecie chcesz robić wszystko najlepiej jak umiesz. Nie myślisz o tym, czy ktoś cię pochwali czy nie. Oczywiście, takie wyróżnienie w szatni cieszyło, ale bardziej cieszyłem się z tego, że pomimo mocnych treningów i przeciwnika, który w tym meczu trafiał wszystko, udało nam się wyciągnąć ten mecz.

To prawda, że nieco łatwiejszy terminarz – serię gier z rywalami z dołu tabeli – trenerzy wykorzystali po to, aby nieco bardziej dokręcić wam śrubkę?

- Idziemy w wytrzymałość, tak można powiedzieć (śmiech). Sezon powoli wkracza w decydującą fazę, do play-off coraz bliżej i tam już nie będzie „zmiłuj się". Każdy mecz to będzie wysiłek na ponad 100 procent możliwości i do tego trzeba być przygotowanym. Trener Milicić powiedział nam, że właśnie teraz, w marcu, przyciśnie nas mocniej i żebyśmy byli mentalnie przygotowani, że to będzie taki mały okres przygotowawczy

w trakcie rozgrywek. Dużo sprintów, dużo biegania, siłownia, cross-fit… Czyli słowem: ile fabryka dała (śmiech).

Dzisiaj kończycie serię gier w domu z przeciwnikami z dołu tabeli. TBV Start Lublin to nie jest jednak wygodny przeciwnik.

- Zgadza się. Trener David Dedek wprowadził swoje pomysły, swoją koncepcję i ta drużyna ma swój charakter, swój rys. Nie zawsze prowadzi to do zwycięstw, bo nie ma co ukrywać – są w lidze drużyny lepsze – ale Start niejednego rywala zaskoczył, no i wygrał ostatnie trzy spotkania z rzędu. Wierzę jednak, że podobnie jak przeciwko Siarce czy AZSowi, uda nam się szybko dobrze wejść w mecz i zdominować rywala umiejętnościami oraz pomysłami taktycznymi.

A Kacper Młynarski odegra istotną rolę…

- Chciałbym bardzo, ale w pierwszej kolejności liczą się zwycięstwa zespołu.

Rozmawiał Michał Fałkowski

TBV START LUBLIN

Czterech graczy ze Stanów Zjednoczonych, jeden Serb, grono polskich koszykarzy, którzy mają coś do udowodnienia oraz słoweński trener – taka ekipa firmuje sezon 2016/2017 pod szyldem TBV Startu Lublin i choć obecnie zajmuje 15. miejsce w Polskiej Lidze Koszykówki, dla nikogo nie jest to łatwy przeciwnik. Zawodnicy Davida Dedka wygrali trzy ostatnie spotkania (a licząc w szerszym kontekście – cztery z ostatnich sześciu) i chyba powoli mogą już być spokojni co do utrzymania w ekstraklasie.

KWARTET ZZA OCEANU

Jak to bywa w większości przypadków drużyn z dołu tabeli, także i w TBV Starcie bazuje się głównie na koszykarzach z USA. Ciekawy pomysł ma jednak trener Dedek jeśli chodzi o wykorzystanie poszczególnych graczy. Rozgrywający Doug Wiggins to absolutny pewniak do pierwszej piątki, a szybko taką rolę zyskał środkowy Jason Boone, choć w Lublinie rozegrał tylko trzy mecze. Nick Covington oraz Nick Kellogg z kolei to uniwersalni strzelcy, którzy do gry wchodzą już na podmęczonego nieco rywala, mając za zadanie korzystać ze swojej szybkości i umiejętności strzeleckich. Zwłaszcza ten pierwszy jest bardzo efektywny: 10 punktów w 18 minut na skuteczności 47 procent z gry.

07 ZGŁO$ SIĘ

Gdy drużynę TBV Start na początku sezonu prowadził trener Andrej Żakelj, lublinianie grali ciekawie, ale… nieskutecznie. Efektem tego po siedmiu porażkach z rzędu Słoweniec stracił posadę, a zastąpił go wspomniany rodak. David Dedek przegrał co prawda swój debiut na ławce TBV Startu (z… Anwilem Włocławek), ale później szło już tylko lepiej. Siedem zwycięstw w 15 meczach to wynik solidny, jak na drużynę walczącą o utrzymanie w ekstraklasie. O play-off już pewnie nikt w Lublinie nie myśli, ale o utarciu nosa faworyzowanym rywalom – na pewno tak. Anwil musi uważać!

REKLAMA

COSINUS

Najlepsze szkoły dla dorosłych

całkowicie bezpłatne

Włocławek, Plac Wolnosci 3/4, tel. 54 231-27-75

ROZPRACOWUJEMY TBV START

AKCJA SHIRT

SHIRT
(„koszula")
zagrywka, w której w pierwszym wariancie do gry pick and roll izolowany jest rozgrywający, a w drugiej opcji niski skrzydłowy tyłem do kosza.

David Dedek słynie z tego, że jego zespoły grają koszykówkę mocno wykorzystującą taktyczne kruczki i pułapki. Także zagrywki ofensywne zespołu często są skomplikowane i w ramach jednej akcji zawodnik z piłką może korzystać z wielu opcji. Jednym z takich przykładów jest zagrywka „Shirt", którą rozpracował Marcin Woźniak.

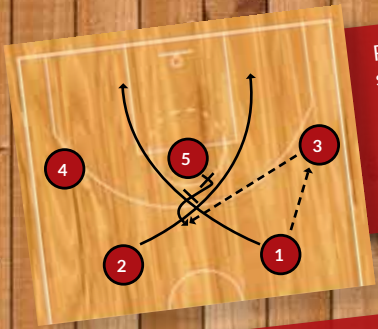

Rozgrywający (1) podaje piłkę do niskiego skrzydłowego (3) i sprintem rusza po przekątnej pod kosz, korzystając z zasłony od centra (5). Po chwili podobny ruch – po skosie – wykonuje rzucający obrońca (2). Gdy obaj niscy (1 i 2) zawodnicy zajmą pozycję pod koszem, center wychodzi na obwód i otrzymuje podanie od niskiego skrzydłowego.

W tym samym czasie następują dwie zasłony: silny skrzydłowy (4) stawia zasłonę rozgrywającemu (1), a niski skrzydłowy (3) – rzucającemu obrońcy (2). W tym momencie center (5) ma możliwość przekazania piłki, tzw. hand-off rozgrywającemu lub podania do rzucającego obrońcy. Koszykarze TBV Startu chętniej korzystają z tej pierwszej opcji.

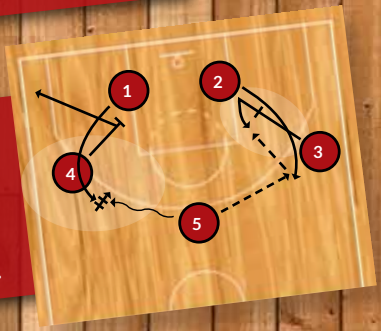

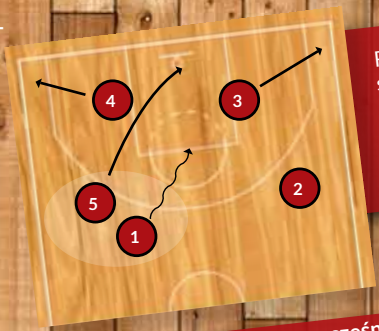

Rozgrywający (1), którzy otrzymał piłkę z rąk centra (5), sprintem rusza w stronę kosza, korzystając z tego, że silny (4) oraz niski skrzydłowy (3) uciekają w rogi parkietu „zabierając" ze sobą swoich obrońców. Rozgrywający (najczęściej jest to Doug Wiggins) może również uruchomić podaniem centra, czyli rozegrać klasyczną akcję pick and roll.

W sytuacji, gdy na wcześniejszym etapie (druga możliwość z obrazka numer 2) center (5) poda rzucającemu obrońcy (2), TBV Start izoluje do gry bliżej obręczy niskiego skrzydłowego (3). Najczęściej rywale grają tę zagrywkę, gdy na parkiecie jest Stefan Balmazović. Serb czeka na podanie od rzucającego obrońcy i gra tyłem do kosza.

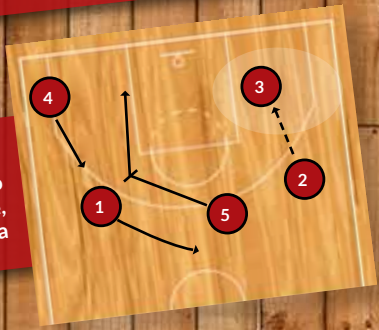

Opracował: Marcin Woźniak

GRES MAR

ul. Kapitulna 85, 87-800 Włocławek
tel. 54 232 23 74, 608 407 122
gresmar@gresmar.pl www.gresmar.pl

REKLAMA

#RAZEMPUMEDAL

C JOSIP SOBIN

PF FIODOR DMITRIEW

PG KAMIL ŁĄCZYŃSKI

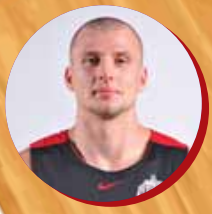

SG MATEUSZ DZIEMBA

SZTAB SZKOLENIOWY

Igor Milicić	Trener
Marcin Woźniak	Asystent trenera
Grzegorz Kożan	II asystent trenera

0	Toney McCray	USA	1989	196	SG / SF	8,3 pkt., 4,2 zb.
2	Rafał Komenda	POL	1998	200	SF / PF	1 pkt.
3	Tyler Haws	USA	1991	193	SG / SF	9,9 pkt., 2,1 zb.
4	Nemanja Jaramaz	SRB	1992	201	PG/SG	11,7 pkt., 3 zb.
5	Mateusz Bartosz	POL	1987	205	PF/C	1,5 pkt., 4,5 zb.
8	Michał Chyliński	POL	1986	196	SG / SF	9,3 pkt., 2 zb.
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	7,3 pkt., 5,7 as., 2,3 zb.
11	Fiodor Dmitriew	RUS	1984	204	PF	6,7 pkt., 2,8 zb., 1,5 as.
13	Josip Sobin	CRO	1989	203	C	11,3 pkt., 6,7 zb., 1,9 as.
15	James Washington	USA	1987	183	PG	8,8 pkt., 3,7 as.
29	Paweł Leończyk	POL	1986	203	PF	10,9 pkt., 5,3 zb., 1,7 as.
32	Kacper Młynarski	POL	1992	202	SF/PF	3,3 pkt., 1,6 zb.
33	Bartosz Matusiak	POL	1997	185	SG	

#RAZEM PO MEDAL

7	Nick Covington	USA	1985	188	PG/SG	10,3 pkt., 2,9 as., 2,8 zb.
9	Doug Wiggins	USA	1988	183	PG	13,7 pkt., 5,4 as., 3,5 zb.
10	Łukasz Bonarek	POL	1993	201	SF/PF	2,5 pkt., 1,4 zb.
12	Paweł Kowalski	POL	1983	197	PF	3,5 pkt., 1,5 zb.
14	Michał Jankowski	POL	1987	191	SG/SF	4,6 pkt., 1,6 zb.
15	Bartosz Ciechociński	POL	1991	203	SF/PF	2,8 pkt., 1,9 zb.
21	Stefan Balmazović	SRB	1989	199	SF/PF	14,8 pkt., 5 zb., 1,7 as.
22	Jarosław Trojan	POL	1993	207	C	3,6 pkt., 3 zb.
24	Mateusz Dziemba	POL	1992	192	SG	5,2 pkt., 2,3 zb.
25	Jakub Dłoniak	POL	1983	194	SG/SF	7,9 pkt., 2,1 zb.
32	Nick Kellogg	USA	1991	184	SG/SF	8,3 pkt., 3,1 zb., 2,1 as.
34	Jason Boone	USA	1985	203	PF/C	12,3 pkt., 7,3 zb., 2,7 as.

SZTAB SZKOLENIOWY

David Dedek	Trener
Michał Sikora	Asystent trenera

SF
MICHAŁ CHYLIŃSKI

SG
NEMANJA JARAMAZ

PG
DOUG WIGGINS

SF
JAKUB DŁONIAK

C
JASON BOONE

PF
ŁUKASZ BONAREK

Nord®
PARTNER

Broker ubezpieczeniowy

www.np.com.pl

Pośredniczymy
w drodze
do sukcesu
w biznesie.
Nord Partner
- profesjonalny
doradca
w ubezpieczeniach.

Działamy na terenie całego kraju.

87-100 Toruń, ul. Fałata 94
tel. 56 651 43 00, 654 76 97
fax 56 651 43 01, 658 14 96
e-mail: torun@np.com.pl

BIURO ZARZĄDU
01-230 Warszawa, ul. Skierniewicka 14
tel. 22 507 80 80, 646 44 18 , fax 22 646 44 53
e-mail: warszawa@np.com.pl

Przedstawicielstwo we Włocławku
87-800 Włocławek, ul. Zduńska 14 /1
tel. kom. 785 885 228
e-mail: wloclawek@np.com.pl

REKLAMA

BYLE DO KWIETNIA!

Jestem zadowolony. Najnormalniej w świecie i zupełnie szczerze zadowolony. Gramy w środku tygodnia, o 18.00, z ostatnią w tabeli i grająca w szóstkę Siarką Tarnobrzeg, a na trybunach prawie 2700 osób. Cytując klasyka „Toż to szok…". Żeby było ciekawiej, pięć dni później gramy z zajmującym 14. miejsce w tabeli AZSem Koszalin, w poniedziałek, dzień chyba jeszcze mniej koszykarski niż środa, i co? To samo. Znów ponad 2500 widzów zasiada na trybunach Hali Mistrzów. Rewelacja. To bardzo cieszy, pewnie nie tylko mnie, ale przede wszystkim trenerów i zawodników, bo widzą, że kibice wspierają ich bez względu na to, z kim i kiedy grają. Nie ważne czy to Siarka, AZS czy Stelmet BC, w tym sezonie (podobnie jak i w poprzednim) kibic włocławski jest na meczu i wspiera swoich ulubieńców. Oczywiście jasnym jest, że atmosfera tych meczów nie była specjalnie gorąca, kibice oglądali popisy graczy w raczej sennej atmosferze, ale jednak byli na trybunach, co dobrze o nich świadczy. I to jest bardzo pocieszające. Powie ktoś, są sukcesy – są kibice. Pewnie coś w tym jest, ale nie zawsze jedno z drugim idzie w parze.

A propos wyników. Kiedy kilka tygodni temu, po meczu w Szczecinie, rozmawiałem z trenerem Igorem Miliciciem o tym jak obronić trzecią pozycję w tabeli na koniec sezonu zasadniczego. Coach powiedział: „My nie zamierzamy jej bronić. My zamierzamy atakować tych, którzy są wyżej". Biorąc pod uwagę, jaką przewagę miał wówczas nad innymi drużynami zespół Polskiego Cukru i że daleko przed Anwilem była drużyna mistrza Polski, jego słowa wydały mi się raczej pobożnym życzeniem, niż rzeczywistą oceną sytuacji. A tu proszę! Ciach i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zespół z Torunia przegrał osiem z ostatnich jedenastu meczów i… jest w tabeli za Rottweilerami. Co ciekawe i zielonogórzanom powinęła się noga, co sprawia, że i z nimi możemy realnie powalczyć o miejsce w tabeli.

Fantastycznie zapowiada się mecz w Hali Mistrzów 5 kwietnia. Obie drużyny spotkają się w starciu, które w ostatecznym rozrachunku może mieć kluczowe znaczenie dla układu tabeli. W ogóle kwiecień zapowiada się dla kibiców Anwilu kapitalnie. Do Włocławka – oprócz mistrza Polski – zawitają: wicemistrz z Radomia (zagramy z nimi 17.04, w poniedziałek wielkanocny) i odwieczny rywal z Sopotu (30.04). Do tego dwa znakomicie zapowiadające się wyjazdy do Ostrowa Wielkopolskiego i Torunia. To będzie miesiąc fantastycznych emocji, ale i miesiąc przetarcia dla włocławian przed fazą play-off. Jedno jest pewne. W kwietniu kibice Anwilu przeżyją bez wątpienia moc sportowych wrażeń, a Hala Mistrzów znów pękać będzie w szwach.

Póki co ciągle jednak mamy marzec, a w marcu serię meczów ze słabszymi rywalami. Choć akurat w przypadku TBV Startu Lublin pozory mogą mylić. Ostatnie tygodnie to znakomite występy naszych dzisiejszych rywali, którzy mają bilans ostatnich spotkań lepszy od… zajmującej 3. miejsce drużyny z Torunia. A biorąc pod uwagę, że już w pierwszym meczu w Lublinie włocławianie musieli się pomęczyć, dziś też na pewno nie będzie łatwo. Podobnie zresztą jak i w Gdyni, do której pojedziemy w najbliższy czwartek. A potem będzie już wspomniany i wyczekiwany kwiecień…

Patrząc na ścisk w czubie ligowej tabeli trudno w jakikolwiek sposób wyrokować jak będzie wyglądać tabela rundzie zasadniczej. Jedno jest pewne, to mogą być najbardziej zaskakujące play-off w ostatnich latach, bo powiedzenie, że każdy może wygrać z każdym nabierze kwintesencji swojego znaczenia. Ale… nic tylko się cieszyć!

Do usłyszenia!

KRZYSZTOF SZARADOWSKI
komentator Radia Anwil

…słowa [trenera] wydały mi się raczej pobożnym życzeniem, niż rzeczywistą oceną sytuacji…

Polskie przetwory

Polskie Przetwory Sp. z o.o.
ul. Wieniecka 27
87-800 Włocławek

Flagowym produktem marki Dworski jest ketchup łagodny i pikantny, dostępny w poręcznym plastikowym opakowaniu lub w klasycznym opakowaniu szklanym.

W 100% z polskich pomidorów.

DWORSKI

Produkujemy również:
- sok pomidorowy
- ogórki konserwowe
- sałatki warzywne
- powidła
- koncentrat pomidorowy

REKLAMA

Polskie Przetwory Sp. z o.o. to firma, która we Włocławku kontynuuje 60-cio letnią tradycję przetwórstwa owoców i warzyw.

sekretariat.wloclawek@polskie-przetwory.pl
tel. 54 236 14 65

https://www.facebook.com/Dworski
www.dworski.com.pl

Przez trzy dni żył tym całym polski Internet. Co ważniejsze, nie tylko koszykarski. Pan Marcin Goc, uczestnik popularnego programu „Jeden z Dziesięciu" sprawił, że nagle o nazwie Anwil Włocławek, a właściwie „Anwil Los Angeles" usłyszeli wszyscy. Klub Koszykówki Włocławek przekuł jednak tę niewinną wpadkę w marketingowy sukces.

#RAZEMDONBA

CZYLI REAL TIME MARKETING ANWILU WŁOCŁAWEK

„Anwil Włocławek pokazał jak powinno się reagować na bieżące wydarzenia w serwisach społecznościowych" – to pierwsze słowa artykułu na poczytnym i ważnym dla marketingu sportowego portalu www.pracasport.pl. Gdy wieczorem 28 lutego okazało się, że pan Marcin Goc z Grojca koło Oświęcimia nie skojarzył z Włocławkiem nazwy „Anwil", a w odpowiedzi wystrzelił „Los Angeles", w Internecie zawrzało. Jedni wyśmiewali autora wpadki, inni wskazywali, że nikt nie musi być omnibusem w każdej dziedzinie.

Klub Koszykówki postanowił wykorzystać przysłowiowe „pięć minut" do cna, ale z zaznaczeniem, aby nie przekroczyć granicy i nie naśmiewać się z niecodziennego bohatera.

Idea klubu, aby sezonowe hasło #RazemPoMedal tymczasowo zastąpić sloganem #RazemDoNBA, szybko zyskała przychylność fanów. W Internecie pojawiały się zdjęcia, memy, filmiki, a całą sytuację komentowali nie tylko kibice, ale również zawodnicy innych drużyn czy dziennikarze.

Ci ostatni mocno włączyli się w drugą inicjatywę klubu, akcję nazwaną #SzukamyPanaMarcina. Dzięki pomocy Telewizji Polskiej, udało namierzyć się pana Marcina, a także uzyskać do niego numer telefonu. Niestety, ani na telefony, ani na smsy uczestnik „Jeden z Dziesięciu" nie odpowiedział. Jak udało nam się dowiedzieć pocztą pantoflową, pan Marcin uznał, że zamyka ten rozdział i nie zdecyduje się skorzystać z podwójnego zaproszenie VIP na mecz w Hali Mistrzów. Szkoda, bo przecież dzięki jego wpadce o Anwilu Włocławek (oraz o karykaturalnej wersji „Anwil Los Angeles") usłyszeli wszyscy, nawet ci, którzy koszykówką na co dzień się nie interesują, a do siedziby klubu zawitali nawet dziennikarze Teleexpressu.

Bardziej spostrzegawczy kibice zauważyli, że na oficjalnych kanałach klubu w Internecie przez kilka dni widniało zmienione logo w złoto-fioletowych barwach, a koszulki z tym logotypem i hasłem #RazemDoNBA rozeszły się w Anwil Fan Corner oraz sklepie internetowym jak świeże bułeczki. 250 sztuk zostało sprzedanych na pniu i choć przez moment w klubie rozważano zwiększenie tej liczby, limitowana edycja to jednak limitowana edycja.

– *W social media kluczowe są szybkość reakcji i humor, a Anwil świetnie wyczuł sytuację. Wykorzystał zabawną dla koszykarskiego światka wpadkę uczestnika programu telewizyjnego do tego, by kreować pozytywny wizerunek klubu* – ocenił dziennikarz Gazety Wyborczej Michał Owczarek we wspomnianym tekście na pracasport.pl.

– *Duży szacun dla Anwilu za Real Time Marketing* (promocja marki poprzez wykorzystanie chwilowej okazji – przyp. M.F.). *Takie szanse trzeba wykorzystywać* – napisał ekspert marketingu sportowego, Jakub Kacprzak. Nie pozostaje nic innego, jak się uśmiechnąć…

Michał Fałkowski

WSPOMNIELI O „ANWIL LOS ANGELES"
(obok kwota ekwiwalentu reklamowego – dane Press-Service Monitoring Mediów):

TVP1 Teleexpress	63 000
RMF FM	20 000
Gazeta Wyborcza	19 000
Przegląd Sportowy	12 000
Eurosport	12 000
ddwloclawek.pl	10 500
Interia	10 000
Noizz.pl	10 000
Wirtualna Polska	9 000
SportoweFakty.pl	9 000
TVP3 Bydgoszcz	7 500
Sport.tvp.pl	5 000
Super Express	5 000
Q4.pl	4 200
Onet	3 500
ddtorun.pl	3 500
polsatsport.pl	2 500
Radio Zet	2 000
inne łącznie	5 700
RAZEM	213 400 zł

VIESSMANN

Kompetencje
Kompleksowość
Profesjonalizm

www.instalnova.pl

climate of innovation

- **kotły**
  - gazowe
  - olejowe
- **kolektory słoneczne**
- **pompy ciepła**
- **odwierty**

climate of innovation

Salon firmowy

VIESSMANN

ul. Płocka 28B
87-800 Włocławek
tel. 605 227 565

Więcej informacji: www.instalnova.pl

REKLAMA

CZTERY KWARTY Z MICHAŁEM CHYLIŃSKIM

KWARTA 1
KOSZYKÓWKA

PICK AND ROLL ZAKOŃCZONY RZUTEM czy PODANIEM:
Jestem rzucającym, więc wybieram RZUT.

NBA czy EUROLIGA:
Myślę, że EUROLIGA. Ten styl gry jest nam bliższy, a do tego miałem przyjemność występować w tych prestiżowych rozgrywkach.

ANALIZA POMECZOWA czy SCOUTING PRZEDMECZOWY:
Wolę patrzeć w przyszłość, więc SCOUTING PRZEDMECZOWY.

CROSS-FIT czy RZUTÓWKA:
No jasne, że RZUTÓWKA! Mam nadzieję, że Hubert Śledziński się nie obrazi...

KWARTA 2
KOBIETY

DEKOLT czy GOLF:
Nie ma żadnej dyskusji, wszyscy faceci wiedzą, że DEKOLT.

SPÓDNICZKA czy SUKIENKA:
SUKIENKA, bo podkreśla kobiece kształty.

PEDANTYCZNIE DROBIAZGOWA czy ROZKOSZNIE CHAOTYCZNA:
ROZKOSZNIE CHAOTYCZNA, bo znam taką jedną.

NA RANDKĘ DO RESTAURACJI czy NA SPACER:
Raczej jestem typem człowieka, który lubi dobrze zjeść, więc NA RANDKĘ DO RESTAURACJI.

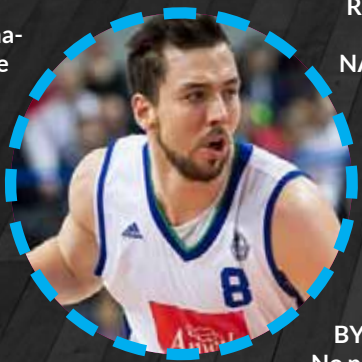

Zebral: Michał Falkowski

KWARTA 3
DOM

MALOWANIE czy MAJSTERKOWANIE:
No ładnie... Niech będzie MALOWANIE, choć nigdy nie malowałem...

DREWNO czy METAL:
DREWNO, gdyż uważam, że ociepla wnętrze.

Z DUŻYM GARAŻEM czy DUŻYM TARASEM:
O, zdecydowanie widzę siebie po zakończeniu kariery jak piję kawę na DUŻYM TARASIE.

WYRZUCĘ ŚMIECI czy UMYJĘ BRUDNE NACZYNIA:
Od pewnego czasu, jak kibice pewnie wiedzą, mam zakaz wchodzenia do kuchni, więc WYRZUCĘ ŚMIECI.

KWARTA 4
HOBBY

BYDGOSZCZ czy WŁOCŁAWEK:
No przecież ja jestem z Bydgoszczy, więc co to za pytanie... BYDGOSZCZ!

INSTAGRAM czy TWITTER:
TWITTER. Korzystając z tej aplikacji można się dowiedzieć wielu rzeczy na temat koszykówki od różnych specjalistów.

POKER czy DELUXE SKI JUMP:
W skokach szału nie robię, a w POKERA bardzo lubię grać.

POZA PARKIETEM GARNITUR czy DRES:
DRES, choć zdaję sobie sprawę z tego, że lepiej mogę wyglądać w garniturze.

NA OBIAD STEK czy KURCZAK:
Bardzo śmieszne... Powiem tak: na pewno nie kurczak, bo kurczaków mamy pod dostatkiem na wyjazdach. Niech więc będzie STEK, ale tylko bez oleju i tylko, gdy żona go przygotuje...

BUZZER BEATER

19 marca to nie tylko dzień meczu Anwilu Włocławek z TBV Startem Lublin. To także... „Dzień Wędkarza" ustanowiony przez Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZW dla upamiętnienia powstania Polskiego Związku Wędkarskiego. A jak to się ma do Anwilu? Jak to jak?! Jeśli na ryby, to tylko z Josipem Sobinem!

NIE SAMĄ KOSZYKÓWKĄ ŻYJE... KOSZYKARZ!

- Kiedy jest lato i jestem w domu, to właśnie tak spędzam czas. Oczywiście, gdy nie jestem w reżimie treningowym przed przygotowaniami do sezonu z drużyną. Wówczas wstaję wcześnie rano, pakuję niezbędny sprzęt i ruszam w morze! Adriatyk jest piękny o świcie, a mi wielokrotnie zdarzyło się wędkować w nim o tej porze – mówi Josip Sobin, zapalony wędkarz, który jednak muchy, ups, ryby by nie skrzywdził!

- Tu nawet nie chodzi o łowienie, by potem jedną czy drugą rybę zjeść. Na wędkowanie zabierał mnie tata, jak byłem mały. Tak spędzaliśmy czas i to zostało mi do dzisiaj. Dla mnie to relaks i świetny sposób na stres. Tylko ja, wędka, morze i... cisza – opowiada chorwacki center Anwilu.

Wśród koszykarzy Anwilu Josip to jednak jedyny wędkarz, choć wszyscy mają jakieś hobby w imię parafrazy znanego powiedzenia: „nie samą koszykówką koszykarz żyje".

- Ja cały swój czas poświęcam mojemu synkowi Frankowi – szczerze wyznaje Paweł Leończyk, a podobną sytuację mają Fiodor Dmitriew (tata Wasylicy, Warwary oraz Tymofieja) oraz Kamil Łączyński (tata Basi oraz kilkumiesięcznego Antka). – Jak tylko wracam z treningu, od razu siadam do moich dzieciaków. To teraz cały mój świat. No, może poza krzyżówkami. Te potrafię rozwiązywać pasjami. Poza tym oglądam bardzo dużo kosz... Aha, miało nie być o koszykówce? No to, oglądam dużo innych sportów. Właściwie wszystko poza sportami walki – mówi „Łączka".

Sporty to również pasja Jamesa Washingtona. Amerykański rozgrywający stwierdza jasno: - Uwielbiam grać w kręgle! To rzecz, której poświęcam najwięcej czasu zaraz po... oglądaniu NBA i Euroligi. Słowa playmakera potwierdza Kacper Młynarski. – Fakt, James ciągle gada tylko o koszykówce. Ja jednak swój wolny czas spędzam trochę inaczej. Najczęściej na oglądaniu filmów i seriali. Bardzo lubię także zasłuchać się w muzyce, np. zawsze na czasie jest u mnie Andrzej Zaucha i jego przeboje. Dużo czasu spędzam też na siłowni i w sumie można powiedzieć, że dbanie o dobrą sylwetkę to także mój „konik" – wylicza Młynarski.

- Gdy nie ma sezonu, czasu na różne formy aktywności jest więcej. Teraz to właściwie... tylko książki. Serbskich autorów, głównie historyczne, dokumentalne, biografie... - mówi z kolei Nemanja Jaramaz, a w jego słowa wchodzi Tyler Haws. – Ja ostatnio miałem trochę więcej wolnego, ale w końcu wracam na parkiet! Bardzo mi brakowało koszykówki, choć gdy nie trenowałem mogłem trochę więcej czasu poświęcić mojej żonie i psu. Bardzo lubimy razem podróżować po różnych miastach. A gdy jestem sam to właściwie mam tylko dwa zajęcia: malowanie i modlitwa. Tym zajmuję się, gdy są przerwy między meczami.

Malarstwo, wiara, kino, muzyka książki, siłownia, krzyżówki, kręgle, wędkarstwo i oczywiście rodzina. Ilu ludzi, tyle zajęć. A co w wolnym czasie (gdy akurat nie podróżuje autostradą do rodziny, kiedy drużyna ma dzień przerwy) robi trener Igor Milicić, człowiek bez dwóch zdań przede wszystkim skupiony na swojej pracy? – Wolne chwile poświęcam rodzinie. Gdybym miał jednak wskazać jakieś hobby poza koszykówką, z pewnością byłyby to szachy, tryktrak oraz gry karciane. Czyli to, co wymaga myślenia i umiejętności przewidywania – mówi opiekun Anwilu.

Jak mawia cytat „ Nieważne co robisz... Najważniejsze, abyś robił to z pasją".

Michał Fałkowski

HOTEL Aleksander
CATERING DIETETYCZNY

CATERING DIETETYCZNY

TEL.: 54 412 66 66

REKLAMA

ul. Szpitalna 23, Włocławek, recepcja@hotel-aleksander.pl
www.hotel-aleksander.pl, facebook.com/hotel.aleksander/

Anwil®

GRUPA ORLEN

SPONSOR

STRATEGICZNY

KLUBU KOSZYKÓWKI

WŁOCŁAWEK S.A.

REKLAMA